DZIENNIK OBOZOWY APW

M.p., wtorek, 4 lipca 1944 r. Nr 127

W ROCZNICĘ ŚMIERCI
GEN. WŁADYSŁAWA SIKORSKIEGO

U stóp Gibraltaru w nocy z 4. na 5. lipca 1943 r., śmiercią żołnierską zginął Generał Władysław Sikorski, Premier Rzeczypospolitej i Wódz Naczelny. Rok czasu, jaki upłynął od owego tragicznego dnia, jest okresem zbyt krótkim, aby umysł ludzki mógł obiektywnie i wszechstronnie ogarnąć i ocenić tę doniosłą rolę, jaka w życiu Polski Jemu właśnie przypadła.

Przez trzy i pół roku, jedne z najtrudniejszych w dziejach narodu polskiego, kierował całością spraw polskich. Był Szefem Rządu i Naczelnym Wodzem Sił Zbrojnych, decydował o wszystkim, ponosząc za ten okres pełną odpowiedzialność. Ciężar zadań, jakie w tym okresie stanęły przed Polską, był olbrzymi - i nie mniej wielki ciężar odpowiedzialności. Gen. Sikorski ją podjął - działał najczęściej sam.

Ma za sobą przede wszystkim trzy ważne decyzje: 1° organizację armii i władz państwowych we Francji po wrześniu 1939 r. 2° decyzję dalszej walki przy boku W. Brytanii po katastrofie francuskiej, 3° lipcowy pakt polsko-sowiecki. To są decyzje, które kształtowały losy Polski w tej wojnie.

Żołnierski zgon Generała nastąpił po przebyciu najgorszych chwil katastrof wojennych, kiedy Niemcy zepchnięci zostali do defensywy, a szala wojennego powodzenia zaczęła przechylać się na stronę Sprzymierzonych, kiedy zarysowała się jutrzenka zwycięstwa - którego Generał tak pragnął i dla którego z całym oddaniem pracował. I w tym jest tragizm Jego życia, tragizm - uwypuklony warunkami śmierci - o którym w nekrologach pośmiertnych tak dużo pisano, bo zawody nie oszczędzały życia ś.p. Generała.

Były dwa wielkie i tragiczne zawody, których doznał w ostatnich swoich ciężkich latach - zawód z Francją i zawód z Rosją. "Katastrofa Francji - pisano w Londynie po Jego śmierci - była dla niego czymś jeszcze gorszym niż dla każdego z nas, ponieważ on wierzył we Francję, w jej wielkość, w jej honor, w jej wierność, nawet wtedy, gdy my, przeważnie wszyscy, wierzyć przestaliśmy." I dlatego, gdy w czerwcu 1940 r. leci na bombowcu brytyjskim do Anglii, wioząc ze sobą - zagadnienie Polski, w tej ciężkiej chwili odczucie tragizmu położenia musiało być dla Niego szczególnie bolesne.

Nie mniejszy zawód sprawił Mu pakt polsko-rosyjski. Po uderzeniu Niemiec na Rosję wyciągnął rękę do zgody polsko-rosyjskiej i doprowadził do układu, z którym łączy się tyle jego osobistego zaangażowania i osobistych nadziei. Podpisując na Kremlu oświadczenie Sikorski-Stalin, chciał oprzeć zgodę na uznaniu pełnej równości i pełnego poszanowania praw i zobowiązań. I znowu realizm życia nie oszczędził Mu nowego tragicznego zawodu, który wypełnił goryczą ostatnie miesiące życia - goryczą, której zapewne nie był w stanie uśmierzyć otrzymany bezpośrednio przed śmiercią "zapieczętowany list" Prezydenta Roosevelta.

Gdy dzisiaj, w rocznicę tragicznej katastrofy Gibraltarskiej, wspominamy postać ś.p. Generała Sikorskiego, pamiętamy przede wszystkim o tej woli zwycięstwa, którą On jako Naczelny Wódz Sił Zbrojnych i Premier w okresie trzech ciężkich lat w imieniu Polski miał zaszczyt reprezentować. Temu zwycięstwu służył - zgodnie ze swoimi przekonaniami i sumieniem. "Naród polski - pisał gen. Sikorski w 1940 r. - wykazuje w tej niebywałej w historii ludzkości katastrofie bohaterstwo niezłomne, które znajduje coraz większe zrozumienie i uznanie świata. Jest on źródłem niewyczerpanych sił moralnych, a te odegrają jeszcze w okresie przełomowym toczącej się wojny rolę rozstrzygającą."

Miał wiarę w zwycięstwo i w naród polski; tę wiarę zmarłego Naczelnego Wodza pragniemy przechować i umocnić - bo Polska jest sprawą wielką - większą o wiele niż ludzie, których miarą wielkości i oceną zasług jest miłość i służba dla Polski.

ROSJANIE ZDOBYLI MIŃSK

Moskwa, 3.VII. Ogłoszony dziś wieczorem rozkaz dzienny Stalina donosi, że wojska sowieckie zdobyły stolicę Białorusi sowieckiej - Mińsk - ostatni bastion niemiecki na ziemiach rosyjskich. Zdobycie miasta nastąpiło w wyniku manewru oskrzydlającego, wykonanego przez armie pierwszego i trzeciego frontu białoruskiego, dowodzone przez marsz. Rokossowskiego i gen. Czerniakowskiego. Bardziej na północ wojska rosyjskie wbiły klin w pozycje niemieckie koło Połocka i są już o 80 km na zachód od tego miasta i o niecałe 50 km od granicy litewskiej. Na ulicach Połocka toczą się walki.

Berlin, 3.VII. Komunikat niemiecki donosi, że wojska niemieckie ewakuowały Połock.

Moskwa, 3.VII. Od chwili rozpoczęcia ofensywy na Białorusi liczba wziętych do niewoli Niemców przekracza 80 tys. O rozmiarach natarcia sowieckiego świadczy fakt, że w rozkazie dziennym z okazji zdobycia Mińska wymienia się nazwiska 12 generałów, dowodzących grupami lotnictwa oraz 18 generałów, dowodzących dywizjami pancernymi. Według ostatnich doniesień przednie straże armii marsz. Rokossowskiego są o 40 km od Baranowicz.

Sztokholm, 3.VII. Radio szwedzkie ocenia sytuację niemiecką na Białorusi jako katastrofalną; przeszło 200-tysięcznej armii niemieckiej grozi zupełna zagłada. Najbliższymi celami natarcia sowieckiego na północnym odcinku frontu białoruskiego mają być miasta Głębokie i Wilno.

Berlin, 3.VII. Radio niemieckie donosi, że pod Połockiem zginęło 3 generałów niemieckich.

ARMIA KRAJOWA W WALCE Z 2 DYWIZJAMI NIEMIECKIMI

Sztokholm, 3.VII. Od połowy czerwca oddziały polskiej armii krajowej toczą walkę z Niemcami na zachód od Kowla. Niemcy skoncentrowali tutaj 2 dywizje, z tego jedną zmotoryzowaną, pułk artylerii oraz kilka dywizjonów lotniczych. Dotychczas wszystkie ataki niemieckie zostały odparte.

Moskwa, 3.VII. Ogłoszono tu oficjalnie, że partyzanci polscy przecięli linię kolejową Warszawa-Wilno. W województwach wileńskim i nowogródzkim akcja polskiej armii krajowej jest tak skuteczna, że stanowi ona poważną pomoc dla nacierających wojsk sowieckich.

POROZUMIENIE TITY Z KRÓLEM

Londyn, 3.VII. Ogłoszono szczegóły porozumienia między Titą a prem. Subasicem. Tito uznał króla i rząd, sam zaś został uznany za naczelnego wodza w Jugosławii.

FRANCUZI ZDOBYLI SIENĘ

Rzym, 3.VII. Dziś rano wojska francuskie zdobyły Sienę, stare miasto uniwersyteckie, położone o 50 km na południe od Florencji. Wojska amerykańskie, posuwające się w kierunku Livorno, napotkały na silny opór niemiecki, najbardziej zacięty od chwili zdobycia Rzymu. Na odcinku środkowym VIII armia jest już o 15 km na północ od jeziora Trazymeńskiego, zaś oddziały, posuwające się wzdłuż wybrzeża Adriatyku, doszły do punktu odległego o 14 km od portu Ancona.

OFENSYWA AMERYKAŃSKA NA PÓŁWYSPIE CHERBOURSKIM

Londyn, 3.VII. Dziś o godz. 5.30 rano po ukończeniu przegrupowania wojska amerykańskie rozpoczęły natarcie u podstawy półwyspu cherbourskiego na froncie szerokości przeszło 30 km między miejscowością La Haye du Puits, położoną na zachodnim wybrzeżu półwyspu, a punktem odległym o 22 km na zachód od Carentan. Natarcie poprzedzone było całonocnym huraganowym ogniem artylerii, natomiast lotnictwo z powodu złej pogody zupełnie nie wzięło udziału w akcji. Według ostatnich doniesień Amerykanie posunęli się naprzód o 13 km. Postęp utrudniają deszcz i błoto.

Londyn, 3.VII. Dowódca wojsk amerykańskich, gen. Bradley, oświadczył korespondentom wojennym, że ofensywa amerykańska oznacza rozpoczęcie nowej fazy walk w Normandii. Dowództwo niemieckie zostało zaskoczone szybkością przegrupowania wojsk amerykańskich, dokonanego od chwili zdobycia Cherbourga.

9 STATKÓW POLSKICH UCZESTNICZYŁO W INWAZJI

Londyn, 3.VII. Dziewięć statków polskiej marynarki handlowej uczestniczyło w inwazji Normandii, przewożąc bez żadnych strat wojsko oraz sprzęt wojenny. Wszyscy marynarze zgłosili się ochotniczo do służby w okresie inwazji.

SZWECJA WSPÓŁCZUJE FINLANDII

Sztokholm, 3.VII. Premier szwedzki Hanson oświadczył, że Finlandia przeżywa obecnie tragedię. W Szwecji do ostatniej chwili miano nadzieję, że Finlandia przestanie brać udział w wojnie. Naród szwedzki zawsze żywił wielką sympatię dla narodu fińskiego, a polityka szwedzka zainteresowana jest w tym, aby Finlandia była państwem naprawdę wolnym. Premier zaprzeczył również pogłoskom, jakoby szwedzka partia socjaldemokratyczna zerwała stosunki z partią socjalistów fińskich.

Sztokholm, 3.VII. Poselstwo fińskie zaprzecza, jakoby Niemcy obsadzili wyspy Alandzkie.

CHWILOWY SPOKÓJ POD CAEN

Londyn, 3.VII. Na froncie pod Caen panuje chwilowo względny spokój. Obie strony przegrupowują wojska, przygotowując się do nowych działań. Ustanowiony przez wojska brytyjskie i kanadyjskie klin wzdłuż biegu rzeki Odon był nadal przedmiotem natarć niemieckich. Ogółem odparto dotychczas na tym odcinku 24 ataki niemieckie.

Londyn, 3.VII. Niemcy skoncentrowali pod Caen 11 dywizji, z tego 7 pancernych. Potwierdza to przypuszczenia, że Rommel zamierza porzucić taktykę kontrataków lokalnych i przejść do wielkiego natarcia strategicznego.